№ 17. Kraków 21 Stycznia — Sobota. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 20 stycznia.

W następującym artykule *Lloyd* charakteryzuje politykę Cesarza Francuzów: jest on piąty z rzędu, który *Monitor* francuski powtórzył.

Politycy mało rozważni, chcący wymysły własnéj wyobraźni podawać za rzeczywistość, przypisywali od samego początku sporu turecko-rosyjskiego, najdziwaczniejsze role Cesarzowi Francuzów. Raz mówiono, że Cesarz Napoleon chce uzbroić gabinet austryacki, aby wespół z nim zniweczyć kolos rosyjski. To znów zarzucano synowcowi wielkiego Cesarza, jakoby ustępował parciu ludzi finansowych i chował w pochwę miecz na pół dobyty. Mała tylko liczba była tych, którzy chcąc sądzić o polityce Napoleona III, zadali sobie pracę zgłębienia rzeczy i poznania prawdy: a to dla tego właśnie, że szukano ją daleko, gdy ona tuż stała, niewidziano jéj też przeto dopóki nie uderzyła w oczy.

Rok temu zaledwie upłynął, jak Rosya nowe cesarstwo we Francyi za możebne uznała pod tym jedynie warunkiem, aby Napoleon III ogłosił wyraźnie traktaty europejskie za obowiązujące. Rosya zdawała obawiać się, aby cesarstwo francuskie niewznowiło dawnych wojennych tradycyj, przeciw którym Europa winna się mieć na ostrożności. Sześć miesięcy nieupłynęło od uznania nowego Cesarza przez Rosyą, a już znalazł on piękną sposobność udowodnienia prawdy postawionego programatu w Bordeaux: *Cesarstwo jest to pokój*, stawając właśnie przeciw Rosyi w obronie europejskich traktatów Rosya podała synowca Napoleona I w podejrzenie, jakoby chciał zmienić kartę Europy, a Napoleon III jest właśnie obrońcą europejskiéj równowagi. Synowiec Napoleona I, bierze na siebie rolę, jaką dotąd odgrywała Rosya, a którą dziś opuszcza jedynie dla tego, aby niewyprzeć się błędów ks. Menszykowa. Mieliśmy zatém racyą mówić niedawno, że poważanie dla Napoleona III urosło w Europie od sporu turecko-rosyjskiego, i że zwiększenie się jeszcze tego poważania jest dziełem właśnie Rosyi saméj.

Potrzebnemi były te krótkie uwagi, aby módz wyraźnie oznaczyć prawdziwy charakter i stanowisko Napoleona III w sporze turecko-rosyjskim. Umiar- Napoleona III w sporze turecko-rosyjskim. Umiarkowanie i rozwaga są cechującemi rysami polityki Napoleona III w téj kwestyi. Ktokolwiek śledził i uważał pilnie kierunek negocyacyj dyplomatycznych w téj sprawie wie dobrze, że Francya nieopuściła żadnéj sposobności, aby ułatwić drogę Rosyi do pogodzenia się zaszczytnie z Portą, a ostatni projekt pacyfikacyjny najlepszym jest tego dowodem. Dzienniki mówiły często o zebraniu się kongresu w celu zakończenia kwestyi wschodniéj. Gabinet angielski miał zdaje się myśl tę przez chwilę, lecz obawiać się można było, aby Rosya nieodmówiła stawienia się przed niby trybunałem europejskim, i Francya też właśnie żądała miasto kongresu dalszego prowadzenia zbiorowéj negocyacyi pod prostą formą dyplomatycznych konferencyj. W tymże samym czasie starano się aby nadać można konferencyom taką rozciągłość, jakiéj sobie sama Rosya życzyła z powodów pewnéj analogii w negocyacych z 1839, 1840 i 1841 roku. Podobnie jak w r. 1839 pełnomocnik turecki wysłanym został do Londynu, dla porozumienia się i zniesienia się z baronem Brunow i reprezentantami innych mocarstw, jakimby sposobem rozwiązać kwestyą wschodnią, podobnież i dziś Rosya i Turcya reprezentowane być winny przy nowych konferencyach. Co więcéj; aby Rosya z powodu przyjaznych stósunków jakie istnieją pomiędzy Cesarzem Mikołajem a Cesarzem Franciszkiem Józefem, miała o jeden powód więcéj do przychylenia się ku projektom pacyfikacyjnym, oba mocarstwa zachodnie przystały na to, iżby konferencye dyplomatyczne odbyły się w Wiedniu. Jest w tém ważna koncesya, która świadczy o szczerych chęciach Cesarza Napoleona, aby układy między wojującemi stronami, przywieść do skutku w sposób równie dla obu zaszczytny.

Widzieliśmy, że oba mocarstwa zachodnie przyjęły w nowym planie pacyfikacyjnym tę formę, która ile możności najmniéj drażnić może Rosyą, i jakim sposobem uniknęły z wielkiém staraniem wszystkiego, cokolwiekby mogło zranić godność tego wielkiego północnego mocarstwa. Pozostaje nam jeszcze do wyłożenia podstawa i treść samegoż planu pacyfikacyjnego.

Plan ten przedstawia się *Lloydowi* w następujący sposób. Jestto ostatni artykuł powtórzony przez *Monitora:*

Protokół wiedeński z 5go grudnia i nota zbiorowa do niego się odnosząca, mają w zasadzie ten sam cel jaki miała nota zbiorowa z 27go lipca 1839 r. przeznaczona do zawiadomienia Porty ottomańskiéj o zgodzie wielkich mocarstw europejskich co do rozwiązania sprawy wschodniéj, i do zawezwania téjże, aby wspólnie z niemi naradzić się chciała nad sposobami najwłaściwszemi kwoli ukończenia téj kwestyi. Podobnie jak nota zbiorowa z 27go lipca sprowadziła konferencye londyńskie, tak też noty zbiorowéj teraźniejszéj skutkiem mają być wspólne narady wszystkich wielkich mocarstw łącznie z Portą. Tekst protokółu wiedeńskiego i noty zbiorowéj, jakoteż tekst instrukcyj jednobrzmiących jakie odebrali reprezentanci Francyi, Austryi, Anglii i Prus w Stambule, każdy od swego rządu, ogłoszone zostały i znane są publiczności. Z nich wypada, że cztery wielkie mocarstwa, które podpisały protokół wiedeński dwie rzeczy otrzymać się starają:

1) Zawieszenie broni między Rosyą i Portą.
2) Pewną podstawę do prowadzenia dalszych negocyacyj.

Dla uniknienia straty czasu wynikającéj z ciągłego odnoszenia się do Petersburga i do Stambułu, zdawało się mocarstwom pośredniczącym, iż byłoby do życzenia, aby wiedzieć można naprzód, pod jakiemi warunkami Rosya i Turcya usposobione były zawrzeć pokój stanowczy. Od chwili, w któréjby znajome były podstawy dyplomatycznych negocyacyj, nierównie byłoby łatwiéj zbliżyć do siebie strony wojujące.

Spór między Rosyą i Turcyą obraca się jedynie około tego pytania: czyli protektorat kościoła greckiego, jaki otrzymać Rosya usiłuje, da się pogodzić lub nie z prawami zwierzchności Sułtana jako panującego? Aby więc uprościć spór, Dywan stósownie do życzeń mocarstw, które podpisały protokół wiedeński, winien sam oznaczyć granice, w jakich uwzględnić może żądania Rosyi bez naruszenia w niczém niepodległości Porty ottomańskiéj. Skoro tylko Porta oświadczy się w téj mierze, protokuł z 17go września 1840 r., który przytoczyliśmy w innym artykule, dostarczy punkt wyjścia, służący do należytego ocenienia żądań Rosyi. W protokóle tym Rosya zobowiązała się uroczyście i wyraźnie, aby nieżądać od Porty żadnéj korzyści, żadnéj koncesyi, któraby z równą łatwością innym mocarstwom ustąpioną być niemogła.

Z innéj strony, Rosya ma prawo spodziewać się szczerego poparcia przez inne mocarstwa, jeżeli jéj żądania innego celu niemają, jak tylko zabezpieczenie chrześcianom wolnego wyznania ich obrządków religijnych. Jeźli zapewnienia jéj są szczere, przystanie ona z radością na negocyacye wspólne w tym przedmiocie. Dowodzić niepotrzeba, że fanatyzm muzułmański prędzéj i rzeczywiściéj będzie mógł być poskromionym przez wpływ wszystkich wielkich mocarstw, aniżeli, gdyby sama Rosya negocyowała z Sułtanem. Radcy dzisiejsi Sułtana są oddawna celem ataków starego stronnictwa tureckiego, które nienawidzi wszelkiego postępu. Aby starowierców tureckich trzymać w ryzie, niepowinny nigdy wielkie mocarstwa europejskie spuszczać z uwagi owéj dobroczynnéj opieki, jaką dotąd pokrywały Turcyą dla dobra cywilizacyi; a jedynie tylko rozwiązanie sprawy za pomocą wspólnych usiłowań celowi temu odpowiedzieć może.

Negocyacya wspólna taka jak ją protokół wiedeński zaprojektował, nie tylko że nienarusza bynajmniéj

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LIST ŻELAZNY

TRAJEDYA

na podaniu historyczném osnuta, w pięciu aktach

przez *Ant. Maleckiego.* — Poznań 1854.

(Ciąg dalszy.)

Gdy Krajczy z końcem aktu drugiego groził odjazdem — *daleko, daleko!* (zapewne na Zaporoże) — można się było spodziewać, że zatrzymany zostanie jaką nieprzywidzianą katastrofą, dla odegrania pozostających jeszcze trzech aktów. Katastrofy niema, ale w drugiéj scenie trzeciego aktu zastajemy go przeglądającego papiery — była to więc mała komedya, którą odegrał. Łatwo domyśleć się, że Krajczy czyta w papierach tyczących się jego sprawy i zawierających zeznania mamki. Widać, że cała sprawa wiele mu daje do myślenia, bo mówi do siebie:

> Gdyby to była prawda! Gdybym zrodzon
> Był w rzeczy saméj z żywota *téj* matki. —

Lecz czy podobna! Tutaj muluje swój pociąg do wszystkiego co wielkie i szlachetne, przetrząsa głąb swéj duszy i widzi, że ani skry gminności w niéj nieznaleść. Wreszcie oblicze samo mówi:

> Gdzież to pognębienie
> I téj ciemnoty znamię, którém zda się
> Sam Bóg naznaczył gmin do jarzma stworzon?

Po téj analizie nieznalazłszy w sobie ani śladu pierwiastku chłopskiego — dziwi się tylko dla czego ta kobieta, która go wykarmiła swém mlekiém dała się użyć za narzędzie Wojskiemu. — W tém wchodzi Starosta i wszczyna rozmowę, naturalnie w przedmiocie aktu oskarżającego, malując swoje drażliwe położenie, bo gdyby mu rękę córki oddał nim się oczyści z tego zarzutu, natenczas jeźliby potępił — tedy krew własną; jeźliby uniewinnił, tedy świat rzecze — że podły; a zatém radzi mu ażeby tę burzę co nim zachwiała, przełamał. — Krajczy woła z zapałem, że przełamie. — Ależ jak tu przełamać, kiedy niema żadnych świadków (wszyscy pomarli) tu i sam król nic nieporadzi, Starosta jednakże ma radę. A naprzód stawia dillemat:

— Jeżeli oskarżycielka *nie jest* matką twoją — powiada mu — tedy przekupstwo wyrwało jéj to zeznanie; daj więc dwa razy więcéj, a będziesz ją miał po swojéj stronie; jeżeli zaś *jest*, tedy macierzyńskie jéj serce przychyli się do wszystkiego czego sam zechcesz. Potrzeba bowiem koniecznie aby odwołała swoje oskarżenie. — Tutaj pokazuje mu klucz od więzienia Marty ale go mu nie daje, póki mu nieprzyrzecze, że dopełni pewnego warunku wielkiéj wagi. — Posłuchajmy tego ustępu, który ma to do siebie, że wykryw plan następnych aktów — czytelnicy więc niepotrzebują natężać swéj ciekawości.

> Jeźli odwoła: czeka kaźń ją śmierci!
> W tym jednym punkcie prawo nasze krwawe
> Jest i okrutne!
> Okrutne prawo, bo i wina wielka;
> A snać nie pierwszym jesteś *ty*, co czujesz
> Ile jest gorsza niż zabójstwo prawie
> Skoro aż w statut zapisano zakon
> Że kto drugiemu nieprawe szlachectwo
> *(Imparitatem)* zada i zapozwie
> A przed sądami lub dowieść nie sprosta
> Albo, co gorsza, zarzut własny cofnie:
> Takiemu śmierć!!
> Na śmierć i Gród mój wyda tę niewiastę!
> Ależ źle byłoby i Boże zachowaj
> By kropelka krwi — niewinnéj może —
> Z ciebie niesławę miała zmyć!...
> Toż uroczyście zapytuję ciebie —
> Czy jéj wyjednasz na raz przewidziany
> Z góry, królewskiéj łaski *List żelazny?*
> Czy *zechcesz* i czy *zdołasz* wyrok śmierci,
> Który wyrzecze sąd mój nieodzownie,
> Ułaskawieniem i *Glejtem* od króla
> Uchylić od niéj?

Krajczy przyrzeka i odchodzi — Starosta zaś w monologu zastanawia się nad powołaniem sędziego, a powiedziawszy sobie kilka pięknych sentencyj, postanawia rządzić się *słusznością*.... ale z drugiéj strony widzi on w Krajczym jedynego człowieka co mógłby skołataną Rzeczpospolitą z ostatniéj toni wydźwignąć, więc go niechce bezwzględnie gubić, tembardziej, że gdyby doń zastosowano prawo, gotówby stanąć na czele zbuntowanych kozaków i wzniecić domową wojnę. Starosta widać gorliwszy polityk, niż ojciec, że aż zapomina o tém coby się stało z jego nieszczęśliwą córką zaręczoną Krajczemu. Może

godności Rosyi, jakby tego duch stronniczy dowieść sobie życzył, ale przeciwnie przedstawia tę korzyść, że mocarstwa zachodnie w połączeniu z Prusami i Austryą przemawiać będą w sposób nierównie więcéj pojednawczy, aniżeli gdyby zadaniem ich było czuwać same jedne nad negocyacyami bezpośredniemi Rosyi z Portą: albowiem niechby Rosya negocyowała jak chciała bezpośrednio z Portą, może ona być zawsze pewną, iż znajdzie po za Dywanem dwa mocarstwa zachodnie, których stanowisko nie będzie nigdy tak przyjazne jak wtedy, gdy występować będą w charakterze mocarstw pośredniczących. Wspólne działanie domyślać się bowiem każe tożsamości usposobienia.

Jakże piękną jest missya wielkich mocarstw, które podpisały protokół wiedeński 5go grudnia. Wdzięczne im będą przyszłe pokolenia za dobrodziejstwa pokoju, który zachować i utrzymać ludom swoim postanowiły.

W podaniu tych artykułów *Lloyda*, niechodziło nam jakeśmy powiedzieli, o ile dziennik ten trafnie trudności sprawy Wschodniéj rozwiązywał, i dla tego zdań objawionych rozbierać nie będziemy. Szło nam o wskazanie jakie to były zdania, które dziennik urzędowy francuski za godne powtórzenia w poważnych swych kolumnach osądził. *Lloyd* utrzymuje, że przeniknął politykę Cesarza Napoleona **III.** Bliska przyszłość pokaże, jak dalece prawdziwe są jego w tym względzie spostrzeżenia.

Journal de Francfort zawiera pod formą korespondencyi z Wiednia artykuł następnéj osnowy:

Dziwnem jest, że rozkazy posłane przez rządy Francyi i Anglii admirałom swoim w Stambule, wejścia na morze Czarne, motywowane są w okólniku p. Drouin de L'huys napadem Rosyan na flotyllę turecką w porcie Synopy. Nie można istotnie zrozumieć, jak ten attak mógł zachwiać wiarę mocarstw zachodnich w umiarkowanie Rosyi, i jak mogą uważać ją za grożącą na seryo całości Turcyi.

Attak ów zupełnie jest zgodny z prawem wojny, a z listu jenerała Baraguay d'Hilliers do Reis-effendego jasno się pokazuje, że gdy flotylla turecka wypłynęła z Bosforu, posłowie dwóch mocarstw zachodnich w Stambule spodziewali się, że będzie attakowaną. Flotylla ta przeznaczoną była do przewiezienia posiłków armii tureckiéj w Azyi walczącéj, i dostarczenia broni i amunicyi Szamilowi. Godziż się przypuszczać, aby Rosya dopuściła wykonania tych planów, bez stawienia im oporu?

Gdy zatem Austrya i Prusy nie mogą zapatrywać się inaczéj na owo morskie zwycięztwo, wynika stąd, że postanowienie Francyi i Anglii wysłania flot swoich na morze Czarne przypisywane być może jedynie ich własnemu sposobowi widzenia tego, czego ich szczególne wymagają interesa, i że Austrya i Prusy nie mogą, jak żywo ubolewać nad tem postanowieniem, tak w samem sobie, jako też z powodu prawdopodobnych jego następstw.

Jakiekolwiek wszakże wyniknąć stąd mogą zajścia, wielkie mocarstwa Związku niemieckiego nie będą niemi *bezpośrednio* dotknięte. Austrya i Prusy dopełniły sumiennie tego wszystkiego, co było w ich mocy, aby spiesznym pokojem zakończyć wybuchłą między Rosyą a Turcyą wojnę, a przynajmniéj, aby ją do tych dwóch mocarstw ograniczyć. Gdyby te ich usiłowania nie miały być pomyślnym uwieńczone skutkiem, gdyby te demonstracye mocarstw zachodnich miały je wciągnąć w wojnę z Rosyą, *wtedy Austrya i Prusy w zgodzie między sobą i z Rzeszą niemiecką umiałyby utrzymać na wszystkie strony neutralność Niemiec i krajów z niemi sprzymierzonych.*

Stósownie do myśli zasadniczéj, jaka przewodniczyła zawiązaniu się Rzeszy niemieckiéj, i która chciała stworzyć dla niéj zgodnie z dwoma wielkiemi mocarstwy niemieckiemi, żywioł trwały i silny, mogący oprzeć się wojnie europejskiéj, żywioł ten dzięki uczuciom prawdziwie patryotycznym dworów Berlińskiego i Wiedeńskiego i wszystkich innych rządów niemieckich, będzie mógł rozwinąć teraz całą dobroczynną akcyą swoją, i przeszkodzić, aby wojna, gdyby do niéj przyjść miało między innemi mocarstwy, nie rozlała się po Europie.

Constitutionnel z dnia 16go b. m. podaje na czele dziennika następujący artykuł:

Niektóre dzienniki rozpuściły pogłoskę, jakoby w skutku ostatnich postanowień Francyi i Anglii dobre porozumienie między czterema mocarstwy co do sprawy wschodniéj na seryo było zachwiane. Pogłoska ta nie tylko jest bezzasadną, ale owszem, wedle nadeszłych z Niemiec wiadomości, konferencya wiedeńska, w nowym protokóle, 13go stycznia podpisanym, uznała jednomyślnie, że odpowiedź Porty na komunikacyą reprezentantów Francyi, Austryi, Anglii i Prus w Stambule, zupełnie jest zadawalniającą, i wynurzyła nadzieję, że gabinet petersburgski przychyli się z swéj strony do zasad, na jakich Turcya oświadczyła się gotową do traktowania o przywrócenie pokoju.

Korespondencya Czasu.

Poznań 15 stycznia.

Prowincya nasza znów utraciła zasłużonego obywatela, Teofil Morawski niegdyś poseł Kaliski i członek rządu, 12go b. m. umarł w dobrach swych Ociążu.

Śnieg, mróz, brak zupełny słońca tak, że moglibyśmy się sądzić gdzie w Syberyi, oto postać miasta i okolicy.

Nie wierzcie bajkom dzienników niemieckich o licznych aresztowaniach w Prusach, nie masz w tém słowa prawdy, przynajmniéj o ruchu politycznym w tamtych stronach mowy nie ma.

Tutejszy teatr niemiecki wdaje się również w antijezuicką propagandę, przedstawiając jakąś sztuczkę przeciw tym zakonnikom; dotąd prawo zakazywało dotykać szczególne wyznania, tém bardziéj na deskach teatralnych — zapowiadają tu hiszpańską tancerkę Pepitę, skoro przybędzie, zapewnie obie publiczności polska i niemiecka, licznie w teatrze schodzić się będą.

Ilość sanek eleganckich jedynie okazuje, że więcéj jest mieszkańców na zimę, jak się zdaje, przybyłych do Poznania, ruchu bowiem towarzyskiego dotąd żadnego.

Hamburg 16 stycznia.

Z Kopenhagi donoszą o posiedzeniu Rady Stanu przed kilku dniami na którém uradzono przedstawić sejmowi projekt assygnowania trzech milionów, końcem zaopatrzenia się w środki odpowiednie do utrzymania neutralności. Około Nowego Roku wysłana została notyfikacya Danii i Szwecyi do dworów europejskich, oznajmiająca, iż na przypadek zajść wojennych na wodach między temi krajami, rządy ich starać się będą ile możności o najściślejszą neutralność. W Kopenhadze sądzą, że neutralność ta nie jest jak tylko przymierzem tajném z Rosyą. Rozumie się, że to tylko bajki takie rozsiewają, przydając że i w Szwecyi to samo podzielają zdanie. Niepotrzebuję wspominać, że tu jak wszędzie, uwaga zwrócona głównie na Petersburg i Wiedeń. Dwa te gabinety trzymają niejako szalę pokoju i wojny europejskiéj. Rozumni i tu nie przypuszczają żeby Rosya ustąpiła, tém bardziéj, iż jak słusznie warszawski wasz korespondent donosi, liczy na lud uciśniony na półwyspie grecko-słowiańskim. Rozstrzygnięcie losu Europy leży zdaje się w ręku Rosyi, co do wojny ogólnéj, któréj świat handlowy i reszta przemysłowéj Europy obawia się nie bez przyczyny. Wystąpienie Anglii i Francyi w ostatnich czasach zawikłać może kwestyą nieskończenie. Ostatnie wiadomości z placu wojny w Księstwach Naddunajskich przyczynią się do zwiększenia obawy. Zdaje się że armia rosyjska zaczepnie działając, myśli wyprzeć Turków na prawy brzeg Dunaju. Są tacy co marzą już o blokadzie Hamburga, ale przez kogo? Podżegaczy przeciw Rosyi i jéj planom jest wszędzie dosyć. Przeczuwa świat zachodni jakieś widmo panslawizmu pod przewodnictwem Rosyi, coby nie było jak walką między narodami staremi a słowiańszczyzną domagającą się na widowni świata pierwszéj roli. Może być że zbliżamy się do epoki przesilenia, któréj następstwa odgadnąć trudno.

Paryż 16 stycznia.

Monitor donosząc że floty sprzymierzone weszły na morze Czarne dnia 3go, oznajmia, iż admirałowie flot zawiadomili księcia Menszykowa w Sebastopolu o swéj missyi rozjemczéj a nie wojennéj. Podobna misya musi być zapewnie tymczasową, zawisłą od przyjęcia propozycyj konferencyi wiedeńskiéj. Gdyby miała być stałą, armia księcia Gorczakowa mogłaby przebyć Dunaj bezprzeszkodnie. Pod zasłoną flot sprzymierzonych, Turcya posłała do Batum 10,000 posiłku i kompanią emigrantów. Nad Dunajem tworzy się z emigrantów wołoskich legion pod wodzą jenerała Stirbeja. Flota sprzymierzona zajmując główne stanowisko w okolicach Warny, wpłynie zapewnie na usposobienie prostego ludu bułgarskiego, przychylnego dotąd Rosyi. Według dzisiejszéj opinii w Paryżu, Cesarz Mikołaj nieda stanowczéj odpowiedzi na propozycyą wiedeńską, w chęci zyskania czasu, a może i w nadziei rozerwania aliansu Francyi i Anglii. Parlament angielski zbierający się dnia 31go, wyświeci nam może długie ociąganie się Francyi i Anglii i ich dalsze zamiary. Pan Roebuck ma interpelować ministeryum o mieszanie się do rządów księcia Alberta. (P. Roebuck zaprzecza temu podaniu w dzienniku *Times*. P. R.) Lord Dudley Stuart stawi się przed parlamentem z materyałami w ręku. Niepodobna przypuścić, aby zniecierpliwiony parlament nie otrzymał objaśnienia od gabinetu, dla którego roku przeszłego tak wielką okazał oględność.

P. de Céséna zapewnia dziś w *Constitutionnelu*, że wprowadzenie flot na morze Czarne nie zmieniło usposobienia Prus i Austryi, i że to usposobienie jest dotąd mocarstwom zachodnim przychylne. Rząd francuzki zbroi się w cichości. Fabryki broni w St. Etienne otrzymały wielkie obstalunki. Mówią znowu o zbieraniu w okolicach Tulonu korpusu, który ma być posłany do Warny. Organizacya drugich 10ciu batalionów strzelców wencejskich została już prawie zupełnie ukończoną. Pobór majtków jest tak wielki, że Rady handlowe portów kaletańskich widzą trudności w wysyłaniu okrętów do Nowéj Ziemi dla połowu dorsza (Morue). Rada admiralska w Paryżu zbiera się prawie codziennie w ministeryum marynarki pod prezydencyą p. Ducos. *Shiphping and mercantile Gazette*, wystawia potrzebę atakowania Sebastopolu i zamienienia morza Czarnego na morze wolne. Czy do tego przyjdzie? przewidzieć trudno. Rojaliści silą się o poró-

---

to być szczytne obywatelswo, ale zarazem i wielka nienaturalność, bliżéj go bowiem dotyczy los własnego dziecka, niż polityczna perspektywa.

W następnéj scenie przenosimy się do więzienia. Krajczy wchodzi; Marta spi snem błogosławionym — Krajczy jéj wyrzuca: „jak możesz spać, kiedy ja nigdy już w życiu tak spać nie będę!“ Skądże ta przedwczesna zgryzota? i jak ją nawet mógł autor dopuścić w duszy człowieka niemającego dotąd udziału w żadnéj zbrodni; przecież przywłaszczenie cudzego majątku i nazwiska stało się bez jego wiedzy. Tutaj zawiązuje się rozmowa; Krajczy napada na nią i pyta kto ją skłonił do potwarzy, kto przekupił? Lecz Marta ciągle przemawia doń jak do syna: Krajczy odpycha te pieszczoty i słuszny robi jéj wyrzut:

> Gdybyś mi była matką: — czyżby serce
> Niepowiedziało ci że zysk jest podły
> Jeśli go płaci, zguba dzieci własnych?

Wreszcie dlaczego w samą wilię szlubu, kiedy się zgromadziło tyle gości uczyniłaś to wyznanie

> Jak gdybyś chciała by patrzał kraj cały
> Na to wyzucie nielitosne moje
> Ze wszech zaszczytów, włości i imienia!

Na to Marta z trwogą i naiwnością:

> O Boże wielki, cóżem uczyniła?

Smutna to rola ograniczonéj niewiasty; prawdziwy kłopot dla autora: bo jak tu z takiej piersi wydobyć głos matki, lub jęk sumienia....

Ależ i Krajczy ten król *de facto*, ten przyszły, jedyny nasz Richelieu spuścił nielada z tonu, kiedy jéj wystawia skutki tego kroku:

> A pomyślałaś też, o! niesumienna
> Czy pracy chłopskiéj porówno z bydlęty
> Jam sprostać zdolen? Żal-że cię nie porwie
> Jeślibyś miała w siermiędze nikczemnéj
> Mnie, dziecko pańskie, twą karmione piersią
> Czy mróz czy upał, schylone nad skibą
> Widzieć chłostane biczem rządzcy — za co?
> Za to, że sił pod koniec dnia długiego
> Ciału zabraknie niezwykłemu pracy?

Tu i krajczy i autor przesadzili obydwa; pierwszy, że przypuszcza taki dla siebie upadek, w żadnym razie nie podobny do prawdy, bo przecież wysokie wykształcenie, talenta przyrodzone choć może nieuszlachcały dyplomem, ale wynosiły nad gmin; drugi, że kreśli dolę naszego wieśniaka w czarniejszych kolorach niż pani Beecher Stowe dolę amerykańskich murzynów.

Dość że Marta mając sobie skreślony los, jaki synowi swemu zgotowała, rzuca mu się do nóg i błaga o przebaczenie za wyrządzoną mu krzywdę.

Tego też chciał Krajczy, i zaraz też jéj radzi, aby odwołała, nietając iż za potwarz czeka ją śmierć, ale on przywiezie list żelazny od króla, i wszystko będzie dobrze. Nietracąc też czasu, postanawia jechać do Warszawy.

Oto jest wierny rys najważniejszéj sceny; sceny mogącéj mieć wiele dramatyczności, gdyby autor miał żyłkę prawdziwie dramatycznego pisarza. W takim razie mimo niezbyt szczęśliwego przedmiotu do trajedyi, mógł był stworzyć jedną scenę, którąby wielkością swoją ocaliła cały utwor. Wtedy to sprowadzając Krajczego z Martą, niewypadało jak pierwszego uzbroić całą siłą niedowierzania, całą pogardą dla kobiety mogącéj być narzędziem ciemnych knowań; a drugiej dać najwyższą prostotę prawdy, ale i siłę macierzystości. W obec takiéj potęgi musiałaby się zachwiać nieufność Krajczego i niepozostałoby mu nic innego dla nabrania zupełnego przekonania, że jest jéj synem, tylko wystawić ją na próby, wskazać niechybną karę miecza. Gdyby Marta przyjęła z radością ten środek, a którażby prawdziwa matka nieprzyjmie, dla ocalenia syna? i postanowiła odwołać zeznanie, i umrzeć — naówczas owa ograniczona prostaczka urosłaby w szczytną męczennicę.... List żelazny mógłby sobie nadejść zapóźno, ale Marta powinna była umrzeć dla syna. Byłby to wielki traiczny charakter, jedyny w całéj trajedyi. Tymczasem wszystko zepsute jest tym nieszczęśliwym żelaznym listem, który jéj Krajczy przyrzeka wyrobić u króla, byle odwołała potwarz; ona też poczciwa, niemyśli wcale o poświęceniu się, ale o własnéj konserwacyi, gdy żegnając Krajczego, powiada:

> Wracaj niedługo! ode śmierci wybaw! —

Dotąd rzeczywiście, to jest do końca trzeciego aktu grają najważniejsze sprężyny dramatu — ostatnia scena jest punktem górującym, reszta aktów jest tylko rozwinięciem skutków, a raczéj nagromadzeniem katastrof, mniej więcéj szczęśliwie pomyślanych. Dla tego też będziemy się starali zebrać je krócéj niż trzy poprzedzające.

(Dokończenie nastąpi).

żnienie Francyi z Anglią. Jeden z nich ogłosił broszurę pod tytułem: *La Russie et l'Equilibre Européen par un homme d'Etat*, w któréj wystawia korzyści aliansu rosyjskiego dla Francyi. P. de Mazade w *Revue des Deux Mondes*, chociaż niejest przyjaźny dla Napoleona IIIgo, krytykuje broszurę, jako niezgodną z polityką francuzką. Wystawia on, że wrazie związania się Francyi z Rosyą i poniżenia Anglii, nie Francya Rosyą, lecz Rosya Francyą przemogłaby. Twierdzeniem takiém autor przyznaje trafność polityki Napoleona III.

Paryż 16 stycznia.

Onegdaj mieliśmy wielką podwyżkę na giełdzie bez żadnéj przyczyny. Teraz lękać się należy wielkiego spadku. Do szalonych skoków giełdy przyczynia się zawsze kulisa, zawsze zakazywana a zawsze się utrzymująca. Rząd ją wypędził z Kasyna Paganiniego, a ona powróciła do Pasażu Opery. Dziś poraz może trzeci, wypędza ją rząd z passażu na asfalt i błoto bulwarowe. Meklery kulisowi, pospolicie żydzi, brawują zakazy policyi, ale się jej także lękają, bo komisarz policyi dozorujący giełdę, ma prawo wzbronić im przystępu do téj świątyni złotego cielca, którego pomimo kar Mojżeszowych wieków, czcić nieprzestają.

Ceny zboża ciągle wysoko się trzymają. Liczba biednych się powiększa. Handel i przemysł ustają. Sprawa wschodnia paraliżuje wszystkie interesa. Przedmieście St. Germain występuje w opozycyi milczącéj. Pod pozorem śmierci ks. Chevreuse, męża kieliszkowéj pamięci, zamknęło ono salony. Pozór był nędzny, ale opozycya jest widoczną. Rej karnawałowy musi prowadzić sam Cesarz. Co środa są małe bale w Tulieryach, a co piętnaście dni wielkie. Dnia 17go i 28go będą bale kostiumowe, na które wiele osób się sposobi. Kostiumy będą z czasów Ludwika XIV. i XV.; będą także węgierskie, hiszpańskie itd. W Madrycie żartują jeszcze z pojedynku p. Turgot, którego złośliwość hiszpańska nazywa Don Burikoz Turgotoso.

P. de Sacy podjął się obowiązku głównego redaktora *Débatów*. Brat p. Bertin będzie tylko żerantem.

Dziś sąd kryminalny ma wydać wyrok w sprawie spiskowych opery komicznéj.

Dnia 8go odbyła się w Amiens tak zwana *fète de l'Industrie*, na któréj rozdano nagrody dobrym robotnikom. Nagrody składały się: z 2000 fr. danych przez departament, i z 1000 fr. danych przez Cesarza.

Ami de la Réligion potępia nowy wynalazek guseł nowożytnego świata: *Evocation des exprits*.

Mamy czas dość suchy i ciepły. Wczoraj w niedzielę, wszystkie przechadzki były pełne. Za przykładem Tulieryów tryb zabaw towarzyskich przemienia się. W miejscu zgiełkliwych rautów angielskich, na których dobry ton obierał schody na ławki, wchodzą teraz w modę małe bale, zebrane z miernéj liczby gości, na których siedzi się i tańczy, a nie tarza i rozpycha. Moda małych balów przechodzi także do Anglii.

Z nad granicy tureckiéj 12 stycznia.

Z teatru wojny nic dziś nowego nie doniesiono, wczo-
rajsze tylko doniesienia potwierdzają się w całéj obszer-
ności. Po bitwie pod Cetati 6go, w skutku któréj Turcy
napierw cofnęli się ku Kalafatowi, nazajutrz posunęli się
napowrót ku Cetati, które opuszczone już zastali przez
Rosyan zdaje się téj saméj nocy w zamiarze uderzenia
na posuwające się siły tureckie; lecz zamiar ten przewi-
dziano i Turcy wynieśli się w nocy spiesznie. Rano więc
8go Rosyanie ponownie zajęli to miejsce, lecz wojska
tureckie z większemi podstąpiły siłami i rozpoczęła się
zacięta bitwa cały dzień trwająca, w któréj wojsko ro-
syjskie znacznie ucierpiało. 9go rano obsadzili Turcy Ce-
tati, Macacaj i Rispic, a Rosyanie cofnęli się do Rado-
wanu. Od 6 dni panuje tam rozciecz.

U niższego Dunaju zupełna cisza. Pod Dżjurdżewem
jedna stoi brygada rosyjska w szałasach zwyczajem miej-
scowym w ziemi wykopanych, nad któremi tylko dach
z sitowia ponad ziemię sterczy. Nory takie bardzo są
ciepłe i czterema stoją rzędami: w pierwszym oficerowie,
w drugim żołnierze, daléj stajnie, a wreszcie kuchnie i
magazyny. Zagłębione są w ziemi na 5 stóp, a żołnier-
skie są na 50 lub 60 kroków długie, 20 szerokie i opa-
trzone piecami. Żołnierz ma tam wygodniéj niż po cha-
tach wołoskich, które w ten sam sposób są urządzone.

Donoszą, że książę Gorczaków dopiero 11go wyjedzie z Bukaresztu. Dziennik urzędowy zamieszcza rozkaz jlnego gubernatora bar. Budberga, którego treść dla publiczności niewtajemniczonéj w skrytości gabinetowe, nader dziwną być się wydaje. Ministrowie a zarazem członkowie rady administracyjnéj nadzwyczajnéj J. Mano i Bibesku, obaj znani oddawna z swojéj niezmiennéj ku Rosyi przychylności, podali się nagle o uwolnienie z powodów, których odgadnąć pragniono. Jenerał Budberg zamianował bezzwłocznie na ich miejsce W. Logoteta, Jana Slatineanu i Wgo Postelnika, Jana Aleksego Filipesku (syna dawnego bana Aleksandra Filipesku przezwanego *Vulpe* lis). Nominacya ta tém więcéj jeszcze zadziwia, iż rozkaz (office) jen. Budberga wydany został nie do dawnego prezydenta W. Bana Jerzego Filipesku, ale do wiceprezydenta i radzcy stanu rosyjskiego p. Chalczyńskiego, skąd wnoszą, iż rzeczywisty prezydent już nie urzęduje.

Wiedeń 18 stycznia. Tutejsze dzienniki donoszą, że we wtorek w południe przybył z Petersburga p. Sillonix, kuryer gabinetowy zwykle 16go z depeszami przybywający. Wyjechał on z Petersburga 8go. Depesze przez niego przywiezione, wiadome już były 13go drogą telegraficzną. Kuryer ten nie przywiózł oczekiwanéj ostatecznéj odpowiedzi Cesarza Jmci Rosyjskiego na notyfikacyą o wpłynięciu flot zachodnich na morze Czarne. Tegoż dnia zamknięte zostały konferencye wiedeńskie reprezentantów czterech mocarstw, nad projektami tureckiemi tyczącemi się zasady do układów o pokój; projekta te przyjęte zostały, a nota konferencyj treść ich mieszcząca wysłaną została do Petersburga.

— W dodatku do przepisów poboru wojskowego rozporządzoném zostało, iż wszyscy zostający w obowiązkach towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju, w razie ich assenterowania mają być przeznaczeni do marynarki wyłącznie, jeżeli uzdatnieni są do tego rodzaju służby i postępowanie ich przemawia za tém.

— Arcybiskup medyolański wydał list pasterski, z powodu propagandy protestanckiéj w krajach piemontskich, która i na Lombardyę wpływ swój wywrzeć się stara.

— Kolej z Werony do Brescii 9 mil długa, wykończoną już wprawdzie została, lecz oddanie jej na użytek publiczny wstrzymaném jest jeszcze, z powodu naprawy szkód na kilku miejscach zrządzonych przez wypadki elementarne.

— W kilku pruskich dziennikach znajdujemy wzmiankę, o bliskiém wystawieniu korpusu obserwacyjnego na granicy serbskiéj i albańskiéj. *Drezdeński Journal* zwykle dobrze informowany, pisze w téj mierze z Wiednia: Zamierzone dawniéj wystawienie korpusu obserwacyjnego na granicy banacko-tureckiej, zaniechaném zostało. Stan wojenny nad Dunajem w taki sposób się zmienił, że spokojnie spoglądają tu na siły Rosyi, które zdolne są powstrzymać naruszenie granic przez Turków, gdyby to leżało w planach wychodźców politycznych. Wreszcie wyrzeczona przez Serbię neutralność usunęła niejedno niebezpieczeństwo, jakieby dla naszych prowincyj pogranicznych mogło wypaść w odmiennym stanie rzeczy. Dla finansów też naszych pożądaném jest zaniechanie téj wyprawy, gdyż w czasie ostatniego wyprowadzenia korpusu na granicy czarnogórskiéj; nadwyżka w wydatkach wyniosła dla saméj artyleryi 600,000 złr. Wszystkie wydatki na artyleryą wynoszą zaś pół-pięta miliona złr.

Turcya.

Preuss. Cor. podaje list z Bajrutu 23 z. m. z którego się okazuje wielkie prawdopodobieństwo wojny persko-tureckiéj, mimo że *Times* w liście swoim ostatnim z Persyi (bez daty) tchnie pokojem. Według pisma berlińskiego, przybył do Bajrutu nowy oddział piechoty tureckiéj dla wzmocnienia wojsk w Azyi. Z Dejrel-Kamar, Sajda i innych małych miast paszaliku pościągano kilka batalionów regularnego żołnierza. Kontyngens Druzów stoi w Sajda gotowy do pochodu, ale zdaje się, iż nie tyle się zebrało co się spodziewano. Wojsko regularne ma być przeznaczone do Bagdadu i udać się lądem przez Aleppo, a nizamy w całéj prowincyi pójdą za niem, w domu ochotnicy służbę pełnić mają. Rozporządzenia te zostają niezawodnie w związku z ważnemi nowościami z Persyi przybyłemi do Bajrutu przez Damaszek i Bagdad. Zapewniano, iż Szach perski miał zawrzeć z Rosyą przymierze zaczepne i odporne, i że posłowie angielski i turecki opuścili Teheran. Rząd perski ściągnąć ma 3 armie. Jedna w Azerbejdżan operować ma w Georgii, i połączyć się z korpusem księcia Woroncowa, druga posunie się ku zachodowi naprzeciw Bagdadu i ten paszalik zajmie, trzecia obsadzi odnogę morską, aby przeszkodzić wylądowaniu Anglików. Rosya odstąpiła reszty należytości swojéj od Persyi w summie 250 tysięcy tomanów (750,000 rs.) i zobowiązała się ponosić koszta wojenne. Reszyd gubernator prowincyi Iral-el-Araba, któréj stolicą Bagdad poczynił przygotowania, aby stawić czoło Persom, lecz brak mu regularnego żołnierza i artyleryi.

Toż samo pismo donosi ze Smyrny 4go b. m. iż fanatyzm muzułmanów wzmaga się. Dnia 3go b. m. o kawał drogi za miastem zamordowano w nocy 4ch cieśli chrześciańskich pracujących u jednego Turka. Izbair pasza przedsięwziął środki dla wykrycia zbrodniarzy, ale dowiedziano się tylko, że sejbekowie (rodzaj milicyi wiejskiéj) wpadli nocą, związali owych chrześcian i głowy im odcięli. Ponieważ tureccy mieszkańcy nie byli wcale napastowani, przeto powód téj zbrodni nie jest zapewne inny jak fanatyzm religijny.

— W nocy z dnia 1go na 2gi b. m. wybuchły na 4ch miejscach pożary w dzielnicach Konstantynopola przez chrześcian zamieszkałych, skąd wnoszą, iż zawiść kierowała ręką podpalaczy. Pierwszy ogień wybuchł w Cap-Capa, gdzie sami prawie Grecy i Ormianie mieszkają. Ugaszono go o 10téj; drugi około północy w pobliżu meczetu Sułtana Mustafy na Farze, gdzie bogatsi Grecy mają domy swoje, około 400 zabudowań zgorzało, a między niemi pałace patryarchów greckiego i jerozolimskiego. Pierwszy płomień pojawił się w domu logoteta, gdzie mieszka biskup grecki; trzeci ogień wybuchnął w parę godzin późniéj naprzeciw admiralicyi, a wiatr rozniósł szeroko płomienie, i latarnia morska zgorzała. Czwarty rozciągnął się wzdłuż kanału, ale nie wiele zrządził szkody. Mnóstwo rodzin zostało bez przytułku. Pożary te zdają się być kierowane zemstą a może klęska pod Sinopą je wywołała, przypomnieć bowiem sobie należy, że po porażce pod Nawarynem dzielnice Pera wraz domami poselstw europejskich pogorzały.

Księstwa Naddunajskie.

Wiadomości jakie mamy dotychczas o bitwach zaszłych 6, 7 i 8go pod Cetati i Kalafatem są tak sprzeczne, że trudno z pewnością powiedzieć po czyjéj stronie była wygrana. *Times* twierdzi, że Rossyanie ponieśli klęskę, gdy tymczasem z naszych korespondencyj zdaje się, że jakkolwiek bitwy były krwawe rezultat ich bardzo był wątpliwym. Oto depesze z Wiednia, które *Times* w tym względzie ogłasza:

13 stycznia. Nadeszła wczoraj wiadomość o bitwach w d. 6, 7 i 8 pod Cetati nad Dunajem o 9 mil od Kalafatu, potwierdzona jest dzisiaj przez depesze nadeszłe do ambasad francuzkiej, angielskiéj i tureckiéj. 9go bitwa trwała jeszcze i Turcy brali górę. Posunęli się oni za Cetati.

14 stycznia. Depesza z Widdynia donosi, że 6go z rana 16 do 18,000 Turków uderzyło na 10,000 Rosyan pod Cetati. Bitwa trwała do wieczora i była bardzo krwawa. Turcy wzięli dwie reduty, z których jedna była opuszczona, ale późniéj cofnęli się straciwszy 6 dział pomniejszego kalibru. Strata po obu stronach bardzo była znaczna, ale cyfra jéj oznaczyć się nieda, Rosyanie stracili wielu oficerów, zabitych lub rannych, a między nimi jenerała Tuinont (?). Obiegała pogłoska, że basza dowodzący Turkami zginął. 7go bitwa rozpoczęła się na nowo i Turcy pod dowództwem Mehmeta baszy wzięli nową redutę. Straty były bardzo znaczne i przy odejściu ostatnich wiadomości bitwa trwała jeszcze. Ciągła się ona dalej 8 i 9go. Rosyanie wyparci zostali ku Krajowéj straciwszy cztery działa i mnóstwo zabitych. (Skoro *przy odejściu ostatnich wiadomości* bitwa *trwała jeszcze*, jakże mógł być rezultat jéj wiadomy? P. R.)

15 stycznia. 8go Rosyanie ważną ponieśli klęskę pod Cetati. Mieli 1000 zabitych i 4000 rannych. Jenerał Anrep niebezpiecznie ranny, przywieziony został do Krajowéj. 13go w dzień nowego roku ruskiego, Rosyanie mieli uderzyć na Kalafat, ale Omer basza postanowił ich uprzedzić. Turkami dowodził Selim basza. 10go Turcy cofnęli się do Kalafatu.

— *Satellit* pisze: Cały korpus jen. Anrepa skoncentrowany jest w małéj Wołoszczyznie, aby połączonemi siłami przerzucić Turków z Kalafatu za Dunaj. Jenerał głównodowodzący przeniesie swoją główną kwaterę do Pojany dóbr b. księcia serbskiego Michała Obrenowicza, zkąd wnosić można, iż naprawdę Rosyanie zamierzają oczyścić Wołoszczyznę z Turków. W bitwie pod Cetati 31go z. m. wojska rosyjskie schwytały jednego tureckiego szefa szwadronu, od którego dowiedziano się, że w Kalafacie brak żywności i paliwa, a odzież nieodpowiednia porze roku, dla tego też szpitale przepełnione chorymi.

Wiadomo, pisze ten sam dziennik na inném miejscu, iż dla duchowieństwa w Wołoszczyznie przepisano formę modłów i wszędzie rozesłano. W formularzu tym jest modlitwa za Cesarza Wszech Rosyi którą szczególnie odmawiać należy, tak jak to było przy dawniejszém zajmowaniu Księstw przez Rosyan. Część księży wypuściła wszakże tę modlitwę, a w miejsce Cesarza Mikołaja włożyła imię Sułtana Abdul Medżyda, czego nigdy przedtém nie bywało, albowiem Sułtana uważano zawsze za poganina. Znającym liturgię wschodnią ułożoną przez ś. Jana Złotoustego wiadomo, że w niéj 5 razy wchodzi imię panującego, które wymawia się głośno wśród modłów o życie i powodzenie jego.

— Z Belgradu donoszą 10go iż oba firmany, któremi Porta zamierzała znieść zawisłość Serbii od Rosyi wcale do Belgradu nie nadeszły. Książę Aleksander dowiedziawszy się, iż firmany téj osnowy przyspasabiają w Stambule, wysłał bezzwłocznie gońca do Sułtana z przedstawieniem, iż w obecnych okolicznościach podobne firmany mogłyby wielce szkodzić rządowi tureckiemu i w Serbii wywołać niechęć, a zarazem postawić rządy księcia w dwuznacznem położeniu względem państw ościennych a w skutku tego neutralność kraju naruszyć. W skutku tego adjutant Sułtana wiozący już pomienione firmany, odwołany został z drogi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 stycznia. Dowiadujemy się, iż w dawnéj resursie dawane będą bale tak jak i w rokn zeszłym, a które się wówczas znacznie przyczyniły do ożywienia zabaw karnawałowych. Stanowią one środek między publicznemi i prywatnemi

zabawami, łącząc zarazem w sobie dogodności i jednych i drugich i nie można wątpić, iż tego również karnawału, zajmą mile kilka wieczorów. Pierwszy bal resursowy będzie w Sobotę 28go b. m.

— Znany fortepianista p. Lubowski, powróciwszy do miasta naszego, zamierza dać koncert, który nieomieszka zapewne ściągnąć licznych lubowników muzyki, a w szczególe pięknéj gry jego.

— Biblioteka lwowskiego Uniwersytetu, liczyła w końcu r. z. 35,486 tomów, 314 rękopisów. 61 kart jeogr., zbiór rycin, litografii itp. w 6 tomach, 21 tekach, i 259 pojedynczych sztukach, zbiór monet sztuk 9760, i minerałów 1027.

— *Telegraf* lwowski donosi: Pan Pfeiffer, od lat wielu dyrektor polskiéj sceny, otrzymał uwolnienie, jego miejsce zajął interymalnie p. Starzewski. Przed parą miesiącami jeszcze, pan Pfeiffer odrzucił korzystne warunki, jakie mu entrepryza teatru krakowskiego czyniła, wzywając go do objęcia dyrekcyi polskiéj sceny.

— Kilka dni temu giełda w Liverpoolu nie otrzymała z powodu zamieci śniegowych ani listów, ani gazet; meklerowie przeto tam zebrani, poczęli żartem rzucać na siebie na dziedzińcu śniegiem, i utworzyły się dwie armie, reprezentujące po jednéj stronie akcye, po drugiéj bawełnę. Komissarz policyi zjawił się z konstablami i nakazał spokojność. Natychmiast walczący pogodzili się i oświadczyli komissarzowi, iż giełda jest ich własnością, niema przeto nikt prawa mięszać się w ich domową zabawę, i żeby czekał, póki go nie zawołają. Komissarz nakazał aresztować opierających się, z czego powstała formalna bitwa, a kilku konstablów i sam komissarz przyjęci gęstym gradem kul śniegowych, musieli się mieć do odwrotu, przybywszy wszakże z posiłkami, pochwycili kilku kupców i odprowadzili ich do kozy. Liverpool był świadkiem dziwnego zjawiska, iż tłum bankierów „merchant princes" ciągnął za swoimi aresztowanymi kolegami, jakby kupa studentów, i zebrawszy się przed domem policyi, wytłukł okna.

— D. 6 stycznia umarł w Gettyndze nestor filologów professor Mitscherlich w 94 wieku życia swego, stryj sławnego chemika tegoż imienia.

— Jeden z prowincyonalnych dzienników francuskich doniósł między rozmaitemi wiadomościami fakt następujący:

„Wczoraj przy ulicy Lavoir pod Nrem 15, w domu fajansownika, poborca konsumpcyjny nazwiskiem Durand, uniesiony zazdrością ku swojéj żonie, uderzył ją po dwakroć nożem w piersi. Nieszczęśliwa padła bez życia, niewymówiwszy słowa. Śledztwo rozpoczęte."

Drugi dziennik w témże miasteczku wychodzący, a rywalizujący z pierwszym, w ten sposób prostuje powyższe podanie:

„Jeden z naszych kolegów w dziennikarstwie doniósł, że pewien poborca, mieszkający przy ulicy Lavoir u fajansownika, zabił żonę swoją w uniesieniu zazdrości, ugodziwszy ją nożem w piersi. Kolega nasz niedokładnie był poinformowany. Niebył to poborca, ale wojskowy. Nie mieszka on w ulicy Lavoir, ale w ulicy Esplanade, i nie pod Nrem 15 u fajansownika, ale pod Nrem 94 po-nad krawcem. Nie żonie to odebrał on życie, ale sobie samemu, i nie nożem, tylko wystrzałem z pistoletu. Wreszcie nie był on zazdrosnym, tylko pijakiem, i nie nazywał się Durand, ale Broquet. Oprócz tych kilku usterków w szczegółach, kolega nasz dobrze był poinformowany."

— W tych dniach wyszedł 4ty tom Pamiętników króla Józefa Bonapartego, zawierający epokę przeniesienia króla Józefa z Neapolu na tron hiszpański. Pisze on do Cesarza: „N. Panie, nie umiesz sobie wyobrazić, jak dalece imię twoje znienawidzone jest w tym kraju". A na innem miejscu pisze: „Mylisz się N. Panie, nietylko łajdaki, ale i uczciwi ludzie są przeciwko nam, stanowisko moje jest bezprzykładne w historyi, nie znalazłem tu ani jednego stronnika. Jenerałowie mogą płacić ile chcą, nie znajdą ani jednego szpiega. Chłopi palą wozy swoje, aby ich nie dawać dla wojska". W innym liście z dnia 18go sierpnia 1808 pragnie król Józef zrzec się tronu hiszpańskiego i powrócić do Neapolu. „200,000 Francuzów, pisze on, potrzeba do zawojowania Hiszpanii, a stotysięcy rusztowań, aby utrzymać panującego, któryby był skazanym królować w tym kraju. N. Panie, ludu tutejszego nikt nie zna: każdy dom będzie tu twierdzą, każdy mieszkaniec wykonywa wolę większości. Powtarzam, że ani jednego Hiszpana się nie znajdzie, któryby za mną był, jeżeli się Hiszpanię zawojuje, ani jeden Hiszpan nie będzie służył Francuzom. Dwa tysiące służących mię porzuciło pomimo wysokiéj płacy, niemożem znaleść ani przewodników, ani szpiegów. Na 4 godzin przed bitwą pod Rio-Seco nie wiedział marszałek Bessières, gdzie nieprzyjaciel. Kto inaczéj donosi, to albo kłamie, albo ślepy."

Przyjechali do Krakowa: od dnia 19 do 20go stycznia: — Aleksander Bielawski z Pragi. Majer Cebel z Gdańska. Mieczysław Bobrownicki z Tarnowa. Zygmunt Nałęcz Chwalibogowski z Brzezia szlacheckiego. Włodzimierz Dąbski z Krzyszkowic. Modest Wojnarowski z Tarnopola. Franciszek Kowalski z Iwonicza. Stanisław Marynowski z Porąbki. Zusanna hr. Męcińska, Antoni Jagiełło, Jan Dryja z Polski. Stefan Starowiejski z Czechówki. Aleksander Wąsowicz z Łękawicy.

Wyjechali: Leopoldyna Normand do Francyi. Józef Zadora, Rudolf Golo do Warszawy. Piotr Fr. Alliot do Paryża. Aleksander Czehak do Berlina. Karol Tamasini do Przemyśla. Hipolit Moszyński do Wrocławia. Mosler do Kalwaryi. Franciszek Kosterkiewicz do Radomyśla.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 20go stycznia:* — Metaliki 5-pr. $91\frac{9}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $80\frac{7}{8}$. — Metaliki 4-pr. $80\frac{15}{16}$. 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1820 r. 250, 302. — Augsburg 126. — Londyn 12 kr. 14. — Paryż $147\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1314. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 220. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97\frac{7}{16}$, B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. $609\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski 20go stycznia. Bankn. austr. ż. $86\frac{2}{3}$ pł. 86. — Pruski kurant żąd. $105\frac{1}{2}$, pł. 105. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. $106\frac{3}{4}$. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 34 10, pł. 34 7. Dukaty austr. i holend. ż. 19 15 pł. 19 10. — 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 18. — Listy zast. pol. bez kup. ż. $98\frac{1}{4}$ pł. $97\frac{3}{4}$. Listy Zast galic. bez kupon. ż. $91\frac{1}{2}$. pł. 91.

Kurs lwowski z d. 16 stycznia. Dukat holend. 5 złr. 36 kr. — Dukat ces. 5 złr. 41 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 51 kr. — Rubel ros 1 złr. $54\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 44 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25. kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po 90 złr. 42 kr. — Dawano za 100 złr. 90 kr. 12. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 19 stycznia. Metaliki $91\frac{1}{2}$. Nowa pożycz. — $80\frac{3}{4}$. Akcye Banku wied. 1320. — Akcye kolei żel. szl. $225\frac{1}{2}$. Agio od złota $31\frac{1}{4}$, od srebra 25. — Oblig. uwoln. grunt. 89.

Kurs wrocławski z d. 19 stycznia. Banknoty austr. $82\frac{2}{3}$ ż. — Banknoty polskie 95 d. — Listy zastawne polskie dawne $93\frac{1}{4}$ ż. nowe 97 ż — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 104 ż. — dto $3\frac{1}{2}$-pr. $96\frac{5}{12}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $89\frac{1}{4}$ ż.

URZĘDOWE.

Ner 28,847. **Podziękowanie.** (48)

P. Wilhelm Ilming piekarz ofiarował znaczną ilość pieczywa w wartości 50 złp. dla ubogich. Ten szlachetny czyn, podaje Magistrat z podzięką do powszechnéj wiadomości.

Z Magistratu K. Gł. miasta Krakowa dnia 9 stycznia 1854 r.
Tobiaszek.

Ankündigung.

In Folge h. k. k. 4ten Armee-Kommando-Verordnung III. Sektion 3. Abtheilung N. 5319 vom 20ten und Krakauer-Truppen-Divisions-Kommando-Erlasse N. 8259 vom 30ten Dezember v. J. werden die noch unbedeckten Verpflegs-Erfordernisse, und zwar an Korn, Hafer und Heu für die Garnisonen zu Krakau und Podgórze, auf das Auslangen bis Ende Mai 1854, und selbst noch für die weitere Zeit, nämlich das Heu bis Ende August, dann Korn und Hafer bis Ende November 1854, mittelst einer eigenen zusammentretenden Revisions-Kommission sichergestellt werden, und es haben hiezu die Offerenten ihre versiegelten schriftlichen Anträge, belegt mit den Vadien im baaren Gelde oder Staatspapieren, auf unbeschränkte Quantitäten der Kommission zu übergeben.

Die Behandlungs-Kommission wird am 28ten d. Mts in dem k. k. Kreisamte zu Krakau, und zwar von 10 Uhr Vormittags bis 6 Uhr Abends stattfinden, wozu die Herren Gutsbesitzer und sämmtliche soliden kautionsfähigen Unternehmer eingeladen werden.

Die Bedingnisse und die Art der Verfassung der schriftlichen Offerte können bei allen k. k. Militär-Verpflegs-Magazinen eingeholt werden.

K. k. Militär-Haupt-Verpflegs-Magazins-Verwaltung zu Podgórze am 18ten Jänner 1854.

Coram me Br. *Roden*, Oberst.
(72-1-3) *Worell*, Verpflegs-Verwalter.

(74) **Obwieszczenie.**

CES.-KRÓL. NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wielkiego Księstwa krakowskiego.

Zawiadamia, iż w dniu 24 stycznia i następnych r. b. w Domu pod L. 1 w Stradomiu, oraz pod L. 92, w Kazimierzu, w godzinach zwyczajnych sprzedane będą przez licytacyą publiczną ruchomości, mianowicie: stolarszczyzna, naczynia żelazne, miedziane i mosiężne, szkło, fajans, suknie, towary korzenne i sprzęty do handlu należące, po niegdy Ezryelu Chajmie Goldwasserze pozostałe, inwentarzem urzędownie spisanym objęte za gotową monetę — a to na skutek rozporządzenia C. K. Trybunału z dnia 24go listopada 1853 r., Ner 6359.

Kraków dnia 12 stycznia 1854 r. Dr Strzelbicki.

Obwieszczenie.

Na zasadzie wyroku w drodze Appellacyi dnia 19 lipca 1853 r. zapadłego, w pertraktacyi spadkowéj po śp. Pawle Michno w wsi Kłokoczynie pod N. 135, dnia 31 stycznia r. b. i w następnych dniach w godzinach urzędowych, rano i popołudniu sprzedany będzie majątek ruchomy gospodarczy, opieczętowaniem c. k. Sądu Pokoju Okręgu V. Krzeszowickiego w dniu 23 października 1848 r. uczynionem objęty przez publiczną licytacyą za gotówkę, na którą chęć kupna mający zapraszają się.

Chrzanów dnia 16 stycznia 1854 r.
(71) Ignacy *Dorau* c. k. Z. Notar. publ.

(59) **Obwieszczenie.**

Konie, bydło, wozy, trzoda i stolarszczyzna, będą w dniu 24 b. m. i r. to jest we wtorek w godzinach 10téj i 11téj przed południem na targach właściwych, w drodze egzekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków d. 17 stycznia 1854 r. Siermontowski C. K. K. S.

Edictal-Vorladung.

[N. 16.] Adalbert Wach aus Przewoz H.-Nro 14/1, Bartholomeus Kramarczyk aus Rajsko H.-N. 44/1, Vinzenz Kękuś aus Strzałkowice H. N. 11/1 und Martin Szafarczyk aus Wróblowice Leśniak H.-N. 16/2 werden anmit zur Stellung binnen 6 Wochen bei ihrer Konskriptionsobrigkeit, wenn dieselben nicht als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden wollen, angewiesen.

Von der Stellungsobrigkeit Przewoz am 12ten Jänner 1854.
(45-1-3) Michal v. Pleszowski, Dominikal-Repräsentant.

Edictal-Vorladung.

[N. 6.] Samuel Goldstein aus H.-N. 40/1 und Aaron Waldmann aus H.-N. 43/1 beide aus Borek fałęcki, dann Johann Pokrywa aus Gaj H.-N. 56/1 und Kastel Sterngast aus Jugowice H.-N. 14/1 werden anmit zur Stellung binnen 6 Wochen bei ihrer Konskriptionsobrigkeit, wenn dieselben nicht als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden wollen, angewiesen.

Von der Stellungsobrigkeit Borek fałęcki am 12. Jänner 1854.
(44-1-3) Michael v. Pleszowski, Dominikal-Repräsentant.

Przegląd Polityczny.

Depesza z Tryestu podaje wiadomości *Gazety Tryestskiéj* z listów carogrodzkich 9go: Lord Redcliffe zawiadomił o wypłynięciu flot na morze Czarne poddanych angielskich nadmieniając, iż celem tego kroku jest obrona interesów Porty bez naruszenia stosunków pokojowych z Rosyą. Oddział floty angielskiéj na morzu Czarném liczy 10 okrętów liniowych, 1 fregatę, 7 parowców. Oddział floty rosyjskiéj liczący 24 żagli miał się ukazać pod Batum. Niedawno odbył się tu pojedynek między dwoma kapitanami francuzkiemi, z których jeden imieniem Monginet zginął.

Inna depesza z Konstantynopola donosi, iż stosunki między Anglią i Persyą przywrócone zostały, również między Turcyą i Persyą znaczne nastąpiło zbliżenie. Floty pomocnicze udały się ku Sinope, a zaraz za ich wypłynięciem nastała burza, z którą walczyć musiano. Lord Redcliffe zapewnił deputacyę kupców angielskich, iż admirał Dundas ma zlecenie unikania wszelkich zajść z okrętami rosyjskiemi. 14 okrętów rosyjskich, które krążyły po morzu czarném, wróciły do Sebastopola.

Z nad Dunaju nie masz nic nowego; dotychczasowe nawet bitwy pod Kalafatem nie są jeszcze wyjaśnione; ostatni biuletyn rosyjski podaje dopiero wiadomość o utarczce w dniu 31 grudnia. Książe Gorczaków wyjechał z Bukaresztu nad Dunaj. Turcy do 10go nie opuścili Kalafatu i ośmiu wsi w pobliżu zajętych przez nich. Rosyanie nie posuwają się, ale ściągają siły.

Z Bełza, w Bessarabii, donoszą przez Czerniowce, iż jenerał baron Oster.-Secken nie idzie do Bukaresztu, ale pozostaje w Bełzie i mianowany jest na czas wojny gubernatorem wojennym Bessarabiii ogłoszonéj w stanie wojennym, i dowódzcą korpusu mającego w tym kraju pozostać.

Po dzień 10ty b. m. jak donoszą z Odessy przez Bukareszt, niepojawił się tam ani francuzki, ani angielski statek. Wszystkie kupieckie statki francuzkie i angielskie, opuszczają port odeski nieczekając nawet na ładunek.

Drezdeński Journal w liście z Petersburga z d. 6go b. m. mówiąc o mobilizacyi wojsk rosyjskich kończy groźbą, iż Rosya wyda patenta korsarskie przeciw Anglii i Francyi, gdy nadto użycie perskiego przymierza może mieć ważność dla Anglii i przerzucić wojnę do Indyj.

Dzienniki zachodnie nic niezawierają ważniejszego, prócz listu księżnéj Orleanu do księcia Nemours z powodu skojarzenia; list ten podamy jutro.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
19	2	333'''23	+ 3° 0	87 4	p. zachodni słaby	pochmurno	przed połud. nieco dżdżu	+ 3°5	+ 1°3
„	10	333 62	+ 2° 0	88 7	„ „	„			
20	6	333 57	+ 0° 0	96 0	„ „	pogoda z chmurami			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.